

Cena egz. 15 gr.

Administracja: Przemyśl, Grodzka 15 (drukarnia Schwarza i Robinsohna). Biuro Administracji czynne od godz. 8—12 przedp. i od 2—6 popoł. Sekretariat red. urzęduje od godz. 8—5 popoł. (Franciszkańska 20 II. p.) Redaktor przyjmuje we czwartek od godz. 4—5. Rekopisów nie zwraca się. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Przedpłata miesięczna wynosi w miejscu 60 gr. z odnośnikiem, dla zamiejsc 70 gr., zagranicą 1 zł.

NOWY

Cennik ogłoszeń

Ogł. zwykle 0'30 zł. za 1 mm. Nadstawne 0'45 zł. za 1 mm. Kronika 0'50 zł. za 1 mm. Przed tekstem red. 0'70 zł. za 1 mm. Drobne za słowa 0'85 zł. Najmniejsze ogł. 2'50 zł. Tabele lub zestawienia cyfrowe o 40 proc. droższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne i kobinowane o 50 proc. droższe, zagraniczne o 150 proc. droższe. Kolumny ogłoszeniowe składają się z 6-ciu szpalt. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują większe biura ogłoszeń w kraju.

GŁOS PRZEMYSKI

Konto czekowe P. K. O. Lwow 511.903.

Telefon Nr. 11-27

KINOTEATR „CASINO”

Najwspanialsze dzieło literatury „TRZECH KAMRATÓW” według słynnej powieści E. M. REMARQUA!

3-ch PRZYJACIÓŁ

Robert Taylor, Maurree Sullawan, Franchot Tone, Robert YOUNG

KINOTEATR „MUZA”

Najpotężniejszy film ostatnich lat!!!

100 dni Napoleona

W roli głównej: największy tragik świata
CORRADO RACCA

Mobilizujemy opinię publiczną!

Wiosna się zbliża. Wygłodniałe, wynędzniałe rzesze bezrobotnych czekają na przyrzeczoną i zapowiedzianą pracę. Zarząd miasta opracował ponoć plany takich i innych robót publicznych ale dotąd nie uczynił najmniejszego nawet kroku w kierunku realizacji tych zamierzeń. Przyczyną tej martwoty jest fakt, że Fundusz Pracy dotąd nie powiadomił nawet Zarządu miasta, czy i w jakiej wysokości przeznaczy kredyty dla Przemyśla.

Nie znamy przyczyn tego milczenia Funduszu Pracy ale wiemy, że milczenie to opóźnia rozpoczęcie robót publicznych i wiemy, że na te roboty czekają tysiączne rzesze bezrobotnych i ich rodzin.

W obliczu nędzy i potrzeb tej rzeszy chcących pracować nie wolno nikomu milczeć.

Przemyśl, cały Przemyśl domagać się musi natychmiastowego przydziału kredytów we wysokości, umożliwiającej zatrudnienie wszystkich bezrobotnych.

Wzywamy p. prezydenta miasta do natychmiastowego zwołania Rady miejskiej, która niewątpliwie — jednomyslną uchwałą — upomni się o te kredyty.

Wzywamy wszystkie organizacje społeczne do publicznego zajęcia stanowiska wobec tego palącego zadania.

Organy klasowych Związków zawodowych i P. P. S., które nieustannie nad dolą bezrobotnych czuwają, stanowisko w tej sprawie już zajęły i przygotowują akcję masową, która wokół hasła „pracy dla wszystkich bezrobotnych” zmobilizuje całą uczciwą opinię społeczną naszego miasta.

Szukam pożyczki 20.000 złotych

na dogodnych warunkach, za gwarancją hipoteczną. — Wiadomość: w Administracji „Głosu”, ul. Grodzka 15.



Już jest matym człowiekiem, umie już powiedzieć co chce. Gdy zawoła: „Mamusiu kawy!” — to chce oczywiście Kawy Słodowej Kneippa

Od zwycięstwa do zwycięstwa

Wyborv samorządowe stały się wszędzie tam, gdzie nie było szczególnych cudów, sposobnością obiektywnego zmierzenia sił obozów politycznych. W spotkaniu tem P. P. S. odnosi jedno zwycięstwo po drugim. Po wspaniałych sukcesach w Łodzi, Warszawie, Krakowie, Innowrocławiu, Grudziądzu, Borystawiu, Krośnie, Sanoku, Gdyni i całym szeregu mniejszych miast i wsi — ostatnie zwycięstwo w Tarnowie tworzy nowy „czerwony ratusz”, którego się tak bardzo boją reakcyjniści wszelkich maści.

Na kilka dni przed wyborami w Tarnowie nadeszła wiadomość o krwawych starciach, spowodowanych przez tamtejsze endeckie bojówki. Na zasadzie tej wiadomości mogło się sądzić, że endecy rozporządzają w Tarnowie jakimiś poważniejszymi wpływami. Wynik wyborów wykazał, że wpływy i głosy endeckie w Tarnowie starożyły zaledwie do zdobycia 2 mandatów.

Okazało się, że endecy mogą się zdobyć na bojówki, na prowakacje, na napaści, ale nie mają za sobą żadnego poważniejszego odłamu ludności. Tarnów wykazał, że potęgowanie brutalności w walce

wyborczej wcale nie przynosi korzyści tym, którzy — wzorem hitlerowskim — każdą akcją polityczną przemienić chcą w walkę oszczerstwami i kastetami

Zwycięstwo tarnowskie stało się też dowodem że sprężysta, zwarta, celowa praca organizacji robotniczych może nawet w średnim mieście małopolskim, nie stanowiącym ośrodka szczególnie przemysłowego (Tarnów jest co prawda bardziej przemysłowym od np. Przemyśla) odnieść pełny sukces.

Tarnów będzie wzorem dla Przemyśla, będzie zachętą.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy z powodu zgonu naszego najukochańszego Męża, Ojca, śp. Antoniego Wajdy przestali nam wyrazić współczucia oraz wzięli udział w oddaniu ostatniej przystugi składa serdeczne „Bóg zapłać!”
Helena Wajda z dziećmi

Położyć kres mizerii pocztowej w Przemyślu

Po wybudowaniu nowego gmachu pocztowego w Przemyślu ludność naszego miasta spodziewała się, że wreszcie unormowane zostaną warunki urzędowania w sposób odpowiadający potrzebom naszego miasta.

Spotkał jednak ludność przemyską zawód dotkliwy. Projektodawcy nowego budynku nie tylko nie przewidzieli żadnego rozwoju miasta ale nie umieli nawet należycie ocenić już istniejących potrzeb. Ilość funkcjonariuszy pocztowych, znajdujących pomieszczenie w mitej przeszłości i wcale żadnej hali jest tak szczupłą, że przy okienkach pocztowych powstają długie ogonki. Zwłaszcza w pewnych godzinach dnia, po zamknięciu biur i kancelaryj, interesenci muszą, dosłownie, godzinami wyczekiwać aby nadać list polecony. Powoduje to także przemęczenie urzędników, którzy muszą pozostawać poza godzinami urzędowymi. Powiększenie ilości urzędników i okienek jest nieodzowną koniecznością. Jeśli wadliwa kalkulacja przy projektowaniu budynku uniemożliwia powiększenie ilości pomieszczeń w gmachu poczty, muszą powstać co najmniej dwie filie pocztowe, któreby odeciążyły biura głównej poczty.

NASIONA EISNERA
PRZEMYSŁ, Franciszkańska 33.

Dancing-Bar „BAGATELA”

Dziś i codziennie występuje

Kabaret pierwszorzędnych sił

Wyborowa kuchnia. Doskonały zespół jazzowo-koncertowy. Początek o godz. 21. Wstęp wolny.

W niedziele i święta od godz. 5—8 Five—o'clock.



MAGGI^{ego} Przyprawa

tylko w charakterystycznych butelkach Maggiego,
z żółto-czerwonymi etykietami, z nazwą „Maggi”
i znakiem ochronnym „Krzyż-gwiazda.”

Inkwizycja odczytowa

W ubiegłym tygodniu poruszył red. Z. Mitzner, w artykule zatyt. „Inkwizycja kinowa”, zagadnienie dziwnej dwutorowości polityki cenzorskiej, powołanych ku temu, władz.

Francuski film „Purytanin”, który przeszedł już raz wrotą cenzury filmowej i został uznany jako „błogonadziejny”, pod presją „Akcji Katolickiej” i zgrupowanych dookoła niej sfer kleryko-faszystowskich, zostaje zdjęty z ekranu.

Podobny fakt mamy do zanotowania na terenie naszych ziem. Do Małopolski przyjeżdża z tournée odczytowym, chluba literatury polskiej Emil Zegadłowicz, który, gdyby żył na Zachodzie, już by dawno był laureatem nagrody literackiej Nobla, przyjeżdża z odczytem o najżywotniejszych zagadnieniach literatury polskiej i znowuż, w Przemyślu, Drohobyczu, Samborze, Stryju odczyt dochodzi do skutku, skupia tysiące słuchaczy i spełnia swą kulturalną misję. We Lwowie, Stanisławowie i Kołomyjach odczyt się nie odbywa, w dwu ostatnich miastach z powodu zakazu Starostwa, we Lwowie wskutek cofnięcia pozwolenia przez Starostwo Grodzkie.

Cofnięcie pozwolenia na odczyt znakomitego pisarza, odznaczanego krzyżem Polonia Restituta i ozdobionego Złotym Wawrzynem P. A. L., odbył się w okolicznościach, które zmuszają pisma demokratyczne do podniesienia głosu protestu. We Lwowie odczyt Zegadłowicza odbył się miał w pierwszych dniach marca. Aranżerowie imprezy otrzymali pisemne zezwolenie Starostwa Grodzkiego, rozlepiono afisze i rozpoczęto sprzedaż biletów. W tej sytuacji zostaje rozpętana nagonka prasowa. Na czele tej obłudnej, bo prowadzonej pod hasłem obrony „chrześcijaństwa i moralności” przed chrześcijańskim i tak głęboko etycznym pisarzem, jak autor „Nocy św. Jana Ewangelisty”, „Godzinek”, „Ballady o świątkarzu”, stanął lwowski organ obskurantyzmu, „Słowo Narodowe”, a sekundował mu dzielnie ozonowy „Dziennik Polski”, doc. (!) Piszczkowskiego. Akcję tę rozpętano przeciw Zegadłowiczowi jedynie ze względów politycznych. I staje się rzecz niepojęta. Władze cofnęły zezwolenie, powołując się na nieprzychylną opinię takich „placówek kultury” jak „Kat. Stow. Mężów”, jak „Komitet Sodalicyj Mariańskich” i t. p.

Przecieramy oczy. Czyż odżyły znów tradycje i zwyczaje średniowiecza? Od kiedy to władze

B. SZEFR.

Słowa, w których gubią się słowa

Czyż jest faktycznie świat taki egoistyczny jak ludzie myślą? Okazuje się, że nie. Wiadomość ta pochodzi właśnie z kraju, który nie cieszy się zbyt dobrą opinią, z Japonii. Albowiem rząd japoński opublikował uroczyste oświadczenie, iż nie żąda od Chin... odszkodowania wojennego. Japonia gotowa jest zawrzeć z Chinami pokój i nie żądać od nich, by pokryły koszty, które Japonia poniosła w czasie wojny...

Ciężkie miliardy pochłonęły już te koszty. Japonia stała się z powodu Chin biedną. Zabijanie w dzisiejszych czasach człowieka, nie jest wcale tanim przyjemnością, jak się to może komuś zdaje. Ludzie stają się tanimi, ale kule i bomby są wciąż droższe. Trzeba bowiem wystrzelić dziesiątki drogich kul, nim Bóg da, aż jedna trafi. I teraz pomyślcie, ile naboju trzeba mieć, by zabić chińczyków. Czteryście milionów ich jest, i ilebyś ich zabił, wciąż jakbyś dopiero zaczął. A samych ludzi wystrzelić to jeszcze nie wystarczy. Trzeba także „ukatrupić” kamienicę, łożnie, koleje i samoloty. To wszystko połączone jest z ogromnymi kosztami. Gdyby dokładnie obliczyć okazałoby się, że na to by dostać jedną duszę Chińczyka, trzeba najpierw zabrać Japończykowi ryż z talerza i zdjąć mu koszulę z ciała. Mimo tego, że Japonia już tyle pieniędzy wydała na Chińczyków, jest ona gotowa zrzec się odszkodowania. I niech świat pozna szeroki gest. Zarobek jak zarobek, ale do kosztów własnych ma Japonia napewno prawo? Może przecież żądać od Chin tej sumy, jaką na Chiny wydała? Lecz nie, nawet tego elementarnej prawa także się zrzeka. Ani jednego grosza nie żąda...

Czytając nową wiadomość japońską, w pierwszej chwili myślałem, że Japonia zwarjowała. Bo jeśli była przy zdrowych zmysłach nie uczyniłaby się śmieszniejszą takim gestami.

Kogo chce tym zyskać? Świat? Czy znajdzie

państwowe czynią zależne swoje decyzje od takich czy innych opinii stowarzyszeń klerykalnych?!

Sprawa posiada znaczenie zasadnicze. Odbiera się pisarzowi możliwość kontaktu z masowym czytelnikiem. Uniemożliwia się czytelnikowi bezpośrednie zetknięcie z żywym słowem pisarza.

W takim stanie rzeczy głos protestu podnieść winna cała prasa literacka Polski, zw. zawodowe literatów, najszerze rzesze czytelnicze: robotnicze, obywatelskie i inteligentkie!

Ignis

Lekarz med. I. Brudner

b. sekundariusz szpitala żyd.

ordynuje w chorobach wewnętrznych i kobiecych
w Przemyślu, ul. 3-go Maja 8 I. p.

W odpowiedzi na endeckie paszkwile

Od Zarządu Związku Rob. Piekarskich w Przemyślu otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

„Zmuszeni jesteśmy do odparcia ataku kalumnii i oszczerstw rzucanych na nasz Związek a mających za cel rozbicie solidarności robotników piekarskich.

„Ziemia Przemyska” umieściła w Nr 7 z daty Przemyśl 18. II. br. artykuł p. t. „Na żydowskim śmietniku”, w którym zarzuca cały stek kłamstw Związkowi Piekarzy, a mianowicie: że prezes Związku Baran zgłosił się do p. Bilana z wszystkimi książkami do wglądu i kontroli.

Oświadczamy, że to kłamstwo wierutne, bajki dobre dla dzieci, gdyż tow. Baran był tam w sprawie umieszczenia sprostowania na podobne brednie, które się ukazały w „Ziemi Przemyskiej” Nr. 47 z daty Przemyśl 3. XII. 1938 p. t. „Stosunki w socjalistycznym związku”. Tow. Baran tam nie był sam, lecz w towarzystwie robotników piekarskich w osobach tow. tow. Wilczka, Gieruli, Osiańskiego i innych, miał ze sobą książkę podziału pracy bezrobotnych, celem udowodnienia kłam w odnośnym artykule. Robotnicy, którzy mu towarzyszyli aż do redakcji „Ziemi Przemyskiej” stwierdzą zapodane tu fakty.

Gdy tow. Baran udowodnił tę książkę solidarny podział pracy, obalając tym samym zarzuty mu czynione, p. mgr. Bilan oświadczył, że czas najwyższy aby Związek odżydzić — na co tow. Baran odpowiedział, że nie ma co odżydzać, gdyż na przeszło

się jeden człowiek na świecie, któryby nie czuł cynizmu takiej „wielkoduszności”.

Gdy trochę myślałem nad efektem, który ów gest może wyrzeź, doszedłem do przekonania, że z punktu widzenia propagandowego oświadczenie japońskie nie jest takie głupie. Japonia zna lepiej „świat” aniżeli my. Ona wie, że znajdzie się jeszcze dość ludzi, nawet neutralnych, ubocznych, którzy miast podziwiać japońską bezczelność, podziwiać będą japońską „wielkoduszność”.

Japonia jest faktycznie gotowa podarować Chinom odszkodowanie? Bardzo ładnie... dowód, że naprawdę pragnie pokoju... Sami nie zdajemy sobie sprawy, jak ludzie dają się opłatywać słowami. Zdaje nam się niekiedy, że słowo straciło swój dźwięk, a to jest mylnie. Słowo nie tylko jest szatą, ale i kosmetykiem. Największego „potwora” można słowami przybrać i upiększyć tak, że wygląda jak Wenus. Lecz największych cudów można dokazać słowami kolektywnymi, szerokimi, które wyglądają jak wielobarwne wschodnie szale. W fałdach takich szali można ukryć nie tylko sztylety, ale i ludzi. Takimi szerokimi słowami są „naród”, „wojna”, „bohaterskość”, „ludzkość”, „honor” i t. d., to są słowa, którymi można przykryć tak jak górą Sinaj ludzką wątpliwość i czystą myśl całych gromad. Ludzie stają się posłusznymi niewolnikami nawału słów.

Spróbujmy, proszę, zdjąć z japońskiego „potwora” kolorowy wschodni szal i ubrać go w powszednie, ludzkie szaty, tak zwane pojedyncze słowa. Wtedy otrzymamy mniej więcej taką historię: Zamaskowany człowiek napadł na rodzinę zagrożoną we śnie. Dzieci wymordował, matkę zastrzelił, ponieważ nie zachowała się spokojnie. W chwili, kiedy rzucił się na jej dzieci, ona okazała się tak niegroźną, że złapała kawał drzewa (innej broni w domu nie posiadała) i próbowała uderzyć gościa. Gospodarzowi tego domu udało się przypadkowo uciec oknem. Wprawdzie ów gość strzelił za nim, lecz tylko zdołał zranić go w rękę. Gdy już nie było nikogo z domowników, gość objął mieszkanie,

100 członków jest zaledwie 20 Żydów, a łączy ich z katolikami wspólny cel i interesy zawodowe.

Na zapytanie p. Bilana — dlaczego idziecie razem z Żydami w dniu 1 maja — oświadczył tow. Baran, że idziemy wraz z wszystkimi robotnikami Przemyśla uczcić dzień Święta Pracy.

W końcu p. Bilan zapytywał ile jest w Przemyślu właścicieli piekarni katolików, a ile Żydów i kto jest właścicielem piekarni w „Domu Robotniczym”, na to ostatnie pytanie tow. Baran odpowiedział, że napewno nie wie, lecz prawdopodobnie jest nim p. Beluch.

Zwracamy się do p. Bilana z zapytaniem: Dlaczego gdy Związek był w powijakach jak niemowlę bezsilne, nie brał wówczas tych piekarzy pod swe opiekuńcze skrzydła? Gdy Związek stał na wulkanie, walcząc o swe postulaty jak: 8-godz. czas pracy, o odpoczynek niedzielny, to o interesy katolickich robotników walczyli we wspólnym szeregu i Żydzi, interesu zaś polskiego robotnika bronił nie Polak p. mgr. Bilan, lecz ów napastowany właśnie żydowski adwokat Dr Grosfeld, któremu Związek zawdzięcza swe zdobycze i za co też należy się Mu pełne uznanie.

Co zaś do opinii Barana jako „działacza” i t. d. jakoteż aluzji do monopolu państwowego, to ocenę i osąd raczy p. Bilan pozostawić już ogółowi członków Związku”. Zarząd Związku Rob. Piekarskich w Przemyślu.

sprowadził swoją całą rodzinę i wygodnie się tam urządził.

To jest pierwsza część historii. Teraz kolej na drugą część, która już nie jest tak banalną i tak się przedstawia:

Przypadkowo nowy lokator owego mieszkania dowiedział się o adresie swojej ofiary, człowieka o zranionej ręce i wystosował do niego list takiej treści:

„Chciałbym, byśmy zawarli pokój. Zapomnijmy obydwa, co między nami zaszło i nie miejmy do siebie żadnych pretensji. Ty mieszkaj sobie zdrowo, gdzie mieszkasz, a ja będę mieszkał w Twoim dawnym mieszkaniu. Jeśli się na to zgodzisz, gotów jestem podarować Ci dług, który mi się u Ciebie należy. Jest to wprawdzie znaczny dług. Podczas napadu na Twój dom złamał mi się drogi nóż, który specjalnie w tym celu kupiłem. Krew Twoich dzieci zniszczyła mi nowy krawat angielski, tak, że nie jestem go w stanie ubrać. Dla Ciebie i zony Twojej zniszczył m 12 kul. Razem będzie — nie licząc już mojej roboty, dość pokaźna suma. Lecz gotów jestem Ci ją podarować. Ani jednego grosza nie żądam od Ciebie. Byleby był pokój. I niech ludzie widzą, jakie mam serce...”

Co by ludzie powiedzieli, gdyby im podano taki list? Wątpię, czy znalazłby się na świecie jeden normalny człowiek, któryby po takiej lekturze nie splunął. Ale gdy weźmiecie tę samą treść, ubierzcie ją w „kolektywne” słowa, kiedy zamiast jednego człowieka o zranionej ręce postawicie „poturbowany naród”, kiedy w miejsce zamaskowanego osobnika postawicie „nację”, w miejsce napadu na dom wśród noy — postawicie słowo „wojna” a w miejsce takich prostych słów „zapłać za nóż” — postawicie wydmuchane zdanie samych „kolektywnych słów”: kontrybucja na pokrycie budżetu wojennego”, wówczas otrzymamy zupełnie coś innego. W fałdach szalu wschodniego gubi się nóż, gubią się pojedyncze osoby z ich łzami i bólem, pozostają dwie anonimowe „firmy”, które prowadzą ze sobą rzeczowe pertraktacje handlowe. „Firma”, która się

Walne zgromadzenie T. U. R.

Plan rocznej akcji kulturalno-oświatowej

W czwartek 2-go bm. odbyło się przy udziale prawie wszystkich członków. Walne zebranie miejscowego oddziału T. U. R.

Przewodniczył tow. Beluch. Sprawozdania z dotychczasowej działalności złożyli tow. Szałowski, przewodniczący oddziału, Frimer, Mazurkiewicz, Gruszecki i Stompe.

W okresie, objętym sprawozdaniem urządził oddział 27 odczytów przy udziale zamiejscowych i miejscowych prelegentów. Oddział współpracował z Radą Zw. Zaw. i prowadził w kilku związkach wykłady. Urządzono również kursy samokształceniowe dla członków T. U. R. i Związków zawodowych. Ponadto uruchomiono bibliotekę i zespół sceniczny, który ostatnio urządził kilka przedstawień.

W dyskusji przemawiali tow. Beluch, Siegman, Mazurkiewicz, Kaczmarek, Koziol i Szelzel. Poszczególni mówcy wyrazili uznanie zarządowi za dotychczasową pracę.

Następnie wybrano jednomyślnie Zarząd w nast. składzie: tow. Szałowski (przewodniczący), Dr. Grosfeld (zast. przew.), Mazurkiewicz, Frimer, mgr. Teitelbaum, Lewicki, Gruszecki, Perun, Sywik i Gorlic — członkowie.

Zebranie było wyrazem silnego zainteresowania zagadnieniami oświatowymi przez zorganizowaną klasę robotniczą.

Podziękowanie

Niniejszym poczuwamy się do obowiązku wyrażenia tą drogą najserdeczniejszego podziękowania W. P. Prymariuszowi Drowi Türklowi za wyleczenie naszego syna. Równocześnie ślemy nasze podziękowanie W. P. Drowi Nussbaumowi, Kurzweilowi, Tencerowi, Hesslowi oraz Siostrze i wszystkim, którzy podczas choroby mego syna byli nam pomocni.

M. Bienowie

Z sali odczytowej

Wpływ totalizmu na prawo

Odczyt tow. Dra Grosfelda w T. U. R.

(S) Na wstępie prelegent określił pojęcie totalizmu stwierdzając, że w ustrojach totalnych, a więc zarówno w faszystowskim, jak hitlerowskim czy sowieckim znikł, znany w krajach demokratycznych, klasyczny podział władzy na ustawodawczą, wykonawczą i na (niezależną) sądową. Istnieją co prawda, pomimo wszystkich gwałtownych ataków na „zgniatą demokrację“, te instytucje także i w tych krajach, lecz poza pustym dźwiękiem słów nie kryje się tam żadna treść, bo ani izby ustawodawcze, ani rządy, ani sądy nie są niemi, skoro mówi się tam, że „rozkaz wodza jest prawem“. Cała władza skupia się więc faktycznie w ręku dyktatora, który w urzędzeniu wyłącza się wyłącznie członkami swojej partii.

Przed Wielką Rewolucją było dość powodów, które kazały nienawidzić ingerencję ówczesnego państwa w życie jednostki; ta też nienawiść, po zwycięstwie Rewolucji była podstawą liberalnej demokracji, polegającej na wolności jednostki zwłaszcza w dziedzinie praw cywilnych. Na razie nie była ona (ta wolność) dla nikogo groźna. Z chwilą jednak powstania klasy burżuazyjnej, która skupiła w swym ręku własność produkcyjną, wolność posiadaczy była w coraz większym konflikcie z dobrem mas pracujących. To też socjalizm, który na swoich sztandarach wypisał ideę upowszechnienia Dobra

mocniej trzyma, ma prawo dyktować warunki drugiej, słabszej firmie. To jest całkiem zwyczajne zjawisko. A więc, jeśli owa firma zrzeka się odszkodowania, jest to z jej strony bardzo piękny gest...

Jestem pewny, że miliony czytelników gazet całego świata, zwykli ludzie, którzy są moralnymi i uczciwymi, czytając oświadczenie japońskie, nie dopatrzą się w nim niczego niemoralnego.

Wojna, to wojna. Jeden musi przeciwie zawsze być, który zaczyna. Trudno już powiedzieć, kto zaczął i jak to się zaczęło. Ten, który jest silniejszy ma prawo żądać odszkodowania. Tak przecież powiadały ustawy wojenne...

I nie tylko wojnę okrywają szalami kolorowymi. Także codzienna wypadki tracą ich właściwy sens z powodu dymnych zasłon słownych, w jakie są otulone. Ot na przykład siedzi obok mnie biedny krawiec z małego miasteczka. Stracili go z jarmarku, gdzie przewziósł na sprzedaż kilka par spodni chłopskich, które w długie noce zimowe uszył. Jeden człowiek, nie żyd, konkurent, zorganizował za nim pościg i wtłoczył do krawieckiej chałupy ropiejącą nędzę, wtłamsił do jego garnków beznadziejność noży, a przed oczy jego dzieci rozpostarł wizję gorączki głodowej. Spotkanie to było zastąpione takimi szalami, że nie można było spostrzec twarzy tych ludzi. Znaczyło to tak: „Rządząca nacja musi zająć pozycję przybyłej nacji“. Sięgnijcie ale z tego „potwora“ napuszone anonimowe słowa i ubierzcie w proste ludzkie słowa, otrzymacie zupełnie coś innego. I — znowu: w fałdach szala człowiek zupełnie się zgubił.

Bardzo często wydaje mi się, że ludzie zgubili uczucie ludzkiej krzywdy, ludzkiego bólu. To jest fałszywe. Nie spostrzega się tylko bardzo często człowieka z powodu nawału słów, które go krzywdzą. I z tego powodu nie widzi się — przestępcy. Pod tymi górami czuje się przestępcę najbezpieczniej...

Przetłumaczyła z „Naje Folkscajtung“
Sabina Hirschhornowa

w masach ludowych, począł się domagać od państwa ograniczenia wolności burżuazji, gdy ta wchodzi w kolizję z dobrem powszechnym.

Mógłby więc ktoś w totalizmie dopatrywać się aspektów socjalistycznych, ponieważ da się tam zaobserwować swego rodzaju ograniczenie kapitalizmu. Tak, ale nie jest to bynajmniej ograniczenie, mające na względzie dobro mas ludowych — przeciwnie masy znalazły się tam w położeniu nie do pozazdroszczenia, a kapitał został ograniczony w swej wolności o tyle, że służy imperialistycznym ambicjom dyktatora. Tu mówca zwraca uwagę słuchaczy, że fakt ograniczenia świata kapitału posiada swoją wymowę i jeżeli można było uszczuplić prawa burżuazji dla celów imperialistycznych, to tym bardziej byłoby to możliwe dla dobra powszechnego.

Wpływ totalizmu nie kończy się na dziedzinie prawa cywilnego, o wiele bardziej znamienne piętno zdążył on wycisnąć na prawie karnym. Kodeks karny totalny nie troszczy się o zbyt precyzyjne określenie winy, jego celem nie jest zwalczanie przestępstwa, to też przestępstwa nie są tam zawsze ściśle nazwane i określone. W artykule kodeksu karnego (Niemcy), który przewiduje k a r ę za popełnienie czynu, który „sprzeciwia się zdławemu odczuciu ludu“ — pojęciem najbardziej niewątpliwym wydaje się być... kara, winą zaś może być wszystko, co mogłoby nasunąć przypuszczenie, że jednak znalazł się ktoś, kto nie boi się dyktatora w tym stopniu, w jakim on sobie tego życzy.

W ustroju, w którym istnieją tego typu normy „prawne“ życie każdego obywatela jest ustawicznym okierowaniem się o kryminał. Mimo tego statystyki kryminalne nie są zbyt pocieszające, przestępczość ustawicznie wzrasta. Nie liczą się z tym dyktatorzy. Im chodzi o wywołanie i ustawiczne podsycanie strachu wśród tych, którymi pragną rządzić. Ten strach — to fundament ich władzy. Zaiste przyznać trzeba, że obrali na ten fundament to, co w duszy ludzkiej najbardziej małe i najmniej wartościowe...

Odczyt tow. Dra Grosfelda wygłoszony z głębiem znastwem przedmiotu i z właściwą prelegentowi swadą oratorską przyjęty został, przez liczne grono słuchaczy, żywym aplauzem.

Z ruchu robotniczego w Przemyslu.

Walne zgromadzenie metalowców.

We wtorek, 28 lutego br. odbyło się przy tłumnym udziale członków doroczne Walne Zgromadzenie Związku Zawodowego Metalowców. Przewodniczył tow. Zasady. Jak wynika ze sprawozdań złożonych przez sekretarza i skarbnika tow. tow. Fogelmana i Melamedównę organizacja metalowców wzrosła liczebno w roku sprawozdawczym. Do Związku należą obecnie prawie wszyscy robotnicy, pracujący w tut. fabrykach metalowych oraz w większości warsztatów ślusarskich. W dyskusji, która rozwinęła się nad sprawozdaniami przemawiali tow. tow. Gorlic, Ryżak i Wójcik. Po dyskusji wygłosił referat organizacyjny tow. Florków, sekretarz okręgowy Związku metalowców z Krakowa. Po przemówieniach wybrano nowy Zarząd. Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

Walne Zgromadzenie Kolejarzy.

Jedną z najstarszych organizacji zawodowych Przemysła jest organizacja kolejarzy. Onegdaj odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie klasowego Związku Zawodowego Kolejarzy. Przewodniczył tow. Marzec, sprawozdania z działalności zarządu złożyli tow. tow. Zawadowicz, Czastka i Rokitowski. Nad sprawozdaniami rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, w której wzięło udział przeszło 20 członków oraz tow. tow. Reisdorf i Domański, delegaci władz Okręgowych Z. Z. K. ze Lwowa. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano nowy wydział, w skład którego weszli tow. tow. Marzec (przewodniczący), Węglowski (wiceprzewodniczący), Zwolak, Czastka, Rokitowski, Grumert, Sojka, Dybek, Racki i Gieraszek.

Walne Zgromadzenie Odzieżowców.

Onegdaj odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Związku Zawodowego Odzieżowców przy udziale przeszło 120 członków. Przewodniczył tow. Jachimecki sprawozdania złożyli tow. tow. Weissman i Jachimecki, podnosząc ogrom prac, wykonanych przez Związek w ubiegłym roku. Zawarto szereg umów zbiorowych i wywalczono podwyżkę płac dla pracowników konfekcji damskiej. Następnie wygłosił referat tow. Frimer, sekretarz Rady Zw. Zaw. W końcu wybrano nowy zarząd z tow. Jachimeckim jako przewodniczącym na czele.

**PEWNE KIELKUJĄCE
NASIONA,**

**Karbolinum, Preparaty
i Rozpylacze do drzew**

poleca po cenach fabrycznych

T. i W. BORYS

PRZEMYSŁ, RYNEK 2.

Telefon 12-93.

Rok założ. 1896.

Zgromadzenie pracowników komunalnych.

Odbyło się ostatnio zgromadzenie pracowników komunalnych i użyteczności publicznej. Zgromadzenie pracowników postanowiło domagać się podwyżki płac. Dotychczasowe bowiem zarobki w wysokości 60—100 czy 120 złotych dają pracownikom tylko nędzną vegetację. Głodowe wprost wynagrodzenia pracowników miejskich muszą być podwyższone.



Tak biała jest tylko bielizna wyprana w RADIONIE...

...bo Radion pierze bieliznę „na wskros“ i dzięki temu usuwa z niej nie tylko powierzchowny brud, ale i ten, który osadził się głęboko w tkaninie.

RADION
pierze bieliznę „na wskros“

Ceramiczni w walce.

Robotnicy, zatrudnieni w tut. cegielniach są wszyscy zorganizowani w klasowym Związku Zaw. Ostatnio przystąpił związek do akcji o zawarcie nowego układu zbiorowego i polepszenie warunków pracy. W związku z rozpoczętą akcją odbyło się w czwartek 2 bm. pod przewodnictwem tow. Krogulca, masowe zgromadzenie robotników ceramicznych, które po wysłuchaniu przemówień uchwaliło jednomyślnie rozpoczęcie akcji o zawarcie nowej umowy zbiorowej.

Z życia malarzy.

Robotnicy-malarze i lakiernicy, zrzeszeni w klasowym Związku Zawodowym odbyli ostatnio szereg zebrań, na których omówione zostały warunki pracy i płacy robotników-malarzy. Robotnicy postanowili rozpocząć akcję o zawarcie nowego układu zbiorowego i podwyższenie płac. W rozpoczętej walce nie spoczna, dopóty nie odniosą pełne zwycięstwo.

Handlowcy i urzędnicy prywatni w walce o osmiogodzinny dzień pracy.

Po kilkudniowym prowadzeniu akcji o 8-godz. dzień pracy doszło do przedwstępnej konferencji między przedstawicielem Stow. Kupców a delegacją naszą. Postulaty nasze wysunięte przez delegację spotkały się ze zrozumieniem przedstawiciela kupców, który podjął inicjatywę zwołania bezpośredniej konferencji z pracodawcami, celem rychłego zlikwidowania zatargu.

* *

W niedzielę 5 marca odbyło się zgromadzenie handlowców i urzędników prywatnych w własnym lokalu z udziałem przedstawiciela Rady Związków Zawodowych tow. Frimera. Zgromadzenie zebrał tow. E. Stein, który przywitał przedstawiciela Rady Zw. Zaw. i powołał do prezydium tow. tow. Greifa, Magera i Krebsa. Tow. Frimer przedstawił etapy walki klasy robotniczej o 8-godzinny dzień pracy, wyrażając zadowolenie z podjętej akcji i przyrzekając pełne poparcie całego ruchu robotniczego Przemysła. Następnie przemawiali przedstawiciele obu Związków, tow. tow. Goldstein i Krebs, poczym rozwinęła się dyskusja, po której przyjęto przez aklamację następującą rezolucję:

„Zebranie Urzędników Prywatnych i Handlowców, odbyte dnia 5 marca 1939 r. o godz. 3 popoł. w lokalu własnym uchwała:

1) Zebranie wita przedstawiciela Rady Zw. Zaw. i wyraża życzenie solidarnej współpracy dla dobra klasy pracującej.

2) Wyraża się uznanie Wydziałowi Urzędników Pryw. i Handlowców za inicjatywę i podjętą akcją o słuszne żądanie urzeczywistnienia 8-mio godz. dnia pracy.

3) Zgromadzenie wzywa wszystkich Urzędników i Handlowców o kontynuowanie akcji o 8-mio godzinny dzień pracy aż do zwycięstwa!“

Podziękowanie

J. W. Panu drowi Tadeuszowi Miszczakowi, lekarzowi Ubezpieczalni Społecznej w Przemyslu za bezinteresowną, szczerą, troskliwą opiekę i wyleczenie mnie z ciężkiej i beznadziejnej choroby, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie
Jakob Tischler z żoną

Podziękowanie

JWP. laryngologowi Dr Biberowi, prymariuszowi szpitala powszechnego w Przemyslu, za skuteczne przeprowadzenie operacji nosa, tudzież pp. lekarzom Lauferowi i Brandowi za opiekę lekarską oraz siostrze Wincencie za troskliwą opiekę, składa serdeczne podziękowanie
I. MALZ
technik dent.

Ostrzeżenie

Ostrzegamy przed nabyciem naszych weksli przed uprzednim porozumieniem się z nami, gdyż podpisy są fałszywe. Andrzej i Apolonia BODNAROWIE

KINO OLYMPIA | Dziś! DANIELLE DARRIEUX we filmie p. t. **Powrót o świcie.**

Specjalista chorób Dr. MICHAŁ OLLER
skórnych i wenery.
ordynuje dla mężczyzn i kobiet jak dawniej przy
ul. Mickiewicza 1. II. (gdzie b. urząd pocztowy).

Kronika

Akcja przedmieść przemyskich. W prezydium miasta złożyła memoriał delegacja wł. realności z dzielnicy „Garbarze”, przedstawiającej prezydentowi miasta p. Chrzanowskiemu życzenia tej dzielnicy, a zwłaszcza mieszkańców ulic: Bugańskiego, Bogusławskiego bocznej i przyległych. W skład delegacji wchodził pani Drowa Grabscheidowa i p. Waciak. P. prezydent przyrzekł w miarę sił załatwić przedłożone postulaty.

Jak wygląda „naród w walce” na ugorze przemyskim? Przerzuciwszy na chybił trafił zupełnie pobieżnie jedynie „od wierzchu” tylko kilka numerów przemyskiego organu endeckiego, można łatwo wynotować szereg nazwisk osób, napadniętych metodą straszakową na łamach „Ziemi Przemyskiej”. Dla przykładu podajemy garsć nazwisk a więc:

Dr Dobrzański, Groniewski, Matyja, Ciecierski, Górecki, Szutowicz, Schwarz, „Orbis”, Rezerwiści, Dr Zaczek, Dr Biber, J. Beluch, Mgr M. Teitelbaum, Wajdowicz, Ciołkosz, mjr. Bleicher, Dybczak, Rupicz, Kitura, Paściak, Tokarzewski, Wojnarowski, Pendłowski, ks. Miodoński, Fischerówna, Szczepańska, Kranz, Małuja, Głowacz, Daraż, dyr. Smółka, Dr Scheinbach, Baran, Romankiewicz, Petrycki, St. Sikora, Adw. Bernanke, Galler, Wojnarowicz, Gurfein, Feingold, Harań, bud. Pilch, Hirschhorn, Żebracki, Niezdropa, inż. Kulicz, Erbsman, Dr Zakrzewski, Dr Filiński, inż. Panczyj, Włodek, dyr. Złotnicki, prez. Chrzanowski, Schölzel, Nacht, Michniowski, Rubin, Dr Szłapacki, dyr. Engiel, prof. Garlicki, Tad. Cieśliński, inż. Goldberg, nac. Katz, inż. Wyspiański, Dr Grosfeld, „Gwiazda”, Leiner, nac. Meinłówna, Bodnarówna, Babkowska, Palczakowa, nac. Romaszewski, Laufer, Wiesel, Wilczyńska, inż. Osiński, Gartenberg, Mark, insp. Fischer, inż. Weinstock, L. M. K. i w. in.

Wykaz powyższy wcale nie wyczerpuje nazwisk osób, które tylko w ciągu kilku tygodni padły ofiarą napastliwości organu nibynarodowego. Przeciwnie jest on dorywczo zestawiony. To też zastrzegamy sobie ogłoszenie dalszej serji osób, które znalazły się pod obstrzałem endeckiego straszaka nabitego błotem.

Udzielam lekcji języka angielskiego, konwersacji i korespondencji handlowej wypróbowaną, przyspieszoną metodą. D. Stegman, em. prokurent Powszechn. Banku Związkowego, Przemysł, ul. Śnigórskiego 5 II piętro.

Niestychane postępowanie pracodawcy. Dawno już nie spotkaliśmy się z faktem pobicia pracownika przez pracodawcę. Wypadek jednak, który zdarzył się ostatnio świadczy o tym, że jeszcze są pracodawcy, którym się wydaje, że żyją w czasach pańszczyznianych. Dzierżawca Kasyna Oficerskiego Stanisław Remez zatrudniał w swej restauracji w charakterze kelnera Derechowskiego Józefa. — Gdy pewnego dnia Remez wypowiedział kelnerowi Derechowskiemu pracę a ten domagał się wypłacenia mu 14-nastki, krewki pracodawca uderzył Derechowskiego tak silnie, że tenże upadł na ziemię, a wówczas Remez kopnął go w twarz.

Piętnujemy ten skandaliczny wybryk pracodawcy. Niech temu panu się nie zdaje, że pracownicy gastronomiczni nie potrafią przeciwko takim metodom odpowiednio zareagować.

Z Towarzystwa Prawniczego w Przemysłu. W piątek 17-go marca br. o godz. 18-iej (6 wiecz.) w sali Sądu okr. w Przemysłu przy ul. Konarskiego wygłosi wiceprezes Sądu okręgowego p. Włodzimierz Hasczyce referat na temat: „Przestępstwa z art. 164, 165, 166 i 167 k. k. w praktyce i w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego”. — Po referacie dyskusja. Goście mile widziani.

KUPON

zniżkowy
do kinoteatru
„Casino”

upoważniający do nabycia
2 biletów po znacznie
zniżonych cenach.
Kupon ważny od 10—16 III.
na wszystkie seansy.

KUPON

zniżkowy
do kinoteatru
„M u z a”

upoważniający do nabycia
2 biletów po znacznie
zniżonych cenach.
Kupon ważny od 10—16 III.
na wszystkie seansy.

Tow. Uniwersytetu Robotniczego Oddział w Przemysłu.

W poniedziałek 13-go marca 1939 w sali Zw. Zaw. (Dom Robotniczy)
WYGŁOSI

Dr. BRUNON HESSEL

ODCZYT n. t. „Choroby zawodowe”

Wstęp wolny.

Początek o godz. 7-iej wieczorem.

Wstęp wolny.

Lekarz chorób kobiecych i położnik
Dr Józef Ratz

powrócił

i ordynuje Wiadukt 4, boczna Jagiellońskiej.

Odczyt. W niedzielę, 26-go bm. wygłosi w sali Domu Robotniczego redaktor tow. Mieczysław Niedziałkowski odczyt n. t. „Polska a nowe położenie międzynarodowe”.

Walne zebranie Związku Legionistów w Przemysłu odbyło się w niedzielę 5-go bm. przy udziale około 80 osób. Zebraniu przewodniczył wiceprezes okręgu mjr Ziemia. Po złożeniu sprawozdań ogólnego i kasowego i udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi — wybrano nowy zarząd z w. z. z. p. k. dypl. Kazimierzem Kycią, zast. szefa Int. O. K. X. jako przewodniczącym.

Na zgromadzeniu, po omówieniu szeregu spraw natury organizacyjnej, poruszono również sprawę ukraińską, którą uznano za program zasadniczej wagi dla ukształtowania się stosunków we Wschodniej Małopolsce.

I dziecko musi postawić na swoim... gdy się wzbrania przed czymś nierozsądnym, inaczej — może się uprzeć. Jeżeli dziecko nie znosi mleka, lub pije go niechętnie, to nie jest to bez przyczyny. A nuż mleko zbyt ciężko przeciąża żołądek dziecka i powoduje przykre dozniesienie uczucie nudności? Ustępuje się wtedy dziecku i miesza się mleko z Kawą Słodową Kneippa, która czyni z mleka napój łatwiej strawny, smaczniejszy i bardzo lubiany przez dzieci.



Udała impreza. Ubiegłej niedzieli odbyła się w sali Tow. Dram. im. E. R. Kamińskiej niezwykle miła zabawa dla dzieci od lat 4-oh do 6-ciu, na którą złożyły się: przedstawienie, śpiewy i deklamacje. Każdy występ nacechowany był tą bezpośredniością i prostotą, jaką potrafi obdarzyć nas tylko dziecko. To też mali wykonawcy i wykonawczynie zbierali rześiste oklaski. — Udział w występach brały wyjątkowo dziećmi z przedszkola, pozostającego pod kierownictwem p. S. Rotsteinówny, której kierownictwu i wytrwałej fachowej pracy nad powierzonymi jej dziećmi, oraz zrozumieniu psychiki dziecka, to udałe „święto milusińskich” zawdzięczyć należy.
W. W.

Z sali odczytowej. Staraniem miejscowego koła ZZK. wygłosił tow. Szałowski, przewodniczący TUR. w czwartek 23 II. br. odczyt n. t. „Spółeczne podłoża Legionów Pol.” — W środę 8 bm. wygłosił tow. mgr. M. Teitelbaum odczyt nt. „Jak powstał świat”.

„Pomoc Koleżeńska” Stow. Pomocy Żyd. Młodz. Stud. w Przemysłu zawiadamia, że w niedzielę 12-go marca br. o godz. 4 popoł. odbędzie się w sali „Jad Charnizm” Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia.

Gabinet kosmetyczny
pod kierown. lek.

Zabiegi kosmetyczne. Indyw. kosmetyki.

Nowoczesna aparatura.

Przemysł, ul. Mickiewicza 8 II. p.
10—12 przedpoł. i 3—6 popoł.

Ogłoszenie

Robotnicza Spółka Oszczędności i Pożyczek
w Przemysłu, ul. Kopernika 5

Spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością,
zaprasza swoich członków na

**XXXI Zwyczajne Roczne
Walne Zgromadzenie**

które odbędzie się w niedzielę 26-go marca 1939 r.
o godzinie 3-iej popoł. w lokalu Z. Z. K. (Dom Robotniczy) bez względu na ilość obecnych członków
z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie
- 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia
- 3) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1938
- 4) Odczytanie protokołu z odbytej lustracji Związku w r. 1938
- 5) Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności kontroli za rok 1938 i wniosek o udzieleniu Dyrekcji absolutorium
- 6) Rozdział czystego zysku za rok 1938
- 7) Uchwalenie budżetu na rok 1939
- 8) Oznaczenie granicy najwyższego obciążenia spółdzielni
- 9) Oznaczenie najwyższej sumy kredytu dla jednego członka spółdzielni
- 10) Wybór 3 członków i 3 zastępców Rady Nadzorczej
- 11) Wolne wnioski.

Sprawozdanie i bilanse wyłożone są do przeglądu dla członków w lokalu Spółdzielni.

Za Zarząd: Jan Bitmar mp. Za Radę Nadzorczą: Andrzej Staroniewicz mp.

300—400 zł. miesięcznie

można łatwo zarobić:

Należy tylko zaopatrzyć się w naszej firmie w książkę „DOMOWY FABRYKANT”, która zawiera setki różnych przepisów oraz praktycznych wskazówek do domowego wyrobu artykułów pierwszej potrzeby.

Po zapoznaniu się z tą książką (podręcznikiem) każdy będzie w stanie bez specjalnych umiejętności, samodzielnie, bez żadnych specjalnych przyrządów i maszyn, a zwykłym domowym sposobem przyrządzać:

Mydło toaletowe, mydło do prania, mydło i pastę do zębów, pastę do obuwia, proszek od potu, kosmetykę, jak: krem do twarzy, puder, różne pomadki, środek na piegi, lakier do paznokci, farbę do włosów, perfumy, wodę kolońską, szampon do mycia głowy oraz: ogień sztuczny, rakiety, kit, klej i wiele, wiele innych powszechnych artykułów codziennego użycia.

Cena tej książki wraz z przesyłką wynosi zł. 3 95, płatne przy odbiorze.

Nie zaniedbuj okazji i napisz do nas zaraz!

Adres: Wyd. „Select”, Warszawa, Komitetowa 1
odz. 19.

Inż. Eugeniusz

TAUBER

Przemysł, ul. Dworskiego 1.

Instalacje elektryczne

Silniki elektryczne „SKODA”

Reklamy neonowe „FARAD”

Aparaty radiowe „IKA”

Projekty i porady techniczne.

FOTOPLASTIKON

Z Wiednia przez Budapeszt do Morza Czarnego.

Prasuj elektrycznie — bo tanio i wygodnie!